

Pismo Święte i Tradycja

Rzym, Plac św. Piotra, 1 listopada 1950

Papież Pius XII, siedząc na swym czerwonym tronie na środku Placu św. Piotra, spoglądał z satysfakcją na leżący przed nim dokument. Stanowił on kulminację procesu, który rozpoczął się niespełna 100 lat wcześniej. Dokument był również wypełnieniem osobistej obietnicy, którą Pius XII złożył Błogosławionej Dziewicy Maryi. Ponad 700 tysięcy katolików przybyło do Watykanu, aby być świadkami podpisania tego dokumentu.

Wybór Piusa XII na papieża w 1939 roku nie zdziwił nikogo. Pius XII urodził się jako Eugenio Maria Giuseppe Pacelli. Rodzina Pacelli od dziesięcioleci wiernie służyła Watykanowi. Dziadek Eugenio był watykańskim podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Jego ojciec i brat byli wybitnymi prawnikami watykańskimi. Sam Eugenio był ekspertem prawa kanonicznego i doświadczonym dyplomatą. Poprzedni papież, Pius XI, wybrał go na stanowisko watykańskiego sekretarza stanu. Wkrótce stało się jasne, że Pius XI przygotowywał Eugenio na swego następcę. Gdy Pius XI zmarł, kardynałowie wybrali Eugenio na nowego papieża w najkrótszym konklawe we współczesnej historii Kościoła. Na cześć swego mentora Eugenio przybrał imię Pius XII.

Jednym z pierwszych celów nowego papieża było promowanie kultu maryjnego, lecz wybuch II wojny światowej spowodował opóźnienie jego planów. Jednak, gdy tylko wojna skończyła się, w 1946 roku Pius wysłał biskupom świata swą encyklikę *Deiparae Virginis Mariae*. Dokonał w niej przeglądu procesu, trwającego niemal 100 lat, w trakcie którego katolicy prosili Watykan o formalne ogłoszenie, że Bóg wziął Maryję cielesnie do nieba. Następnie papież Pius XII poprosił biskupów o przedstawienie swojego stanowiska w tej sprawie:

Zwłaszcza zaś bardzo pragniemy wiedzieć, czy wy, Czcigodni Bracia, w waszej wielkiej mądrości i roztropności uważacie, że cielesne Wniebowzięcie Najświętszej Dziewicy może zostać ogłoszone i orzeczone jako dogmat wiary, i czy tego wraz z klerem i ludem waszym pragniecie.

Deiparae Virginis Mariae^[468]

Odzew na tę encyklikę przeszedł oczekiwania papieża. Watykan „zalały” prośby zachęcające Piusa, aby nadal działał w tym kierunku.

Tym niemniej, prawnicze wykształcenie Piusa powodowało ostrożność w jego działaniu. Dobrze ugruntowaną zasadą Kościoła katolickiego było, że każdy dogmat musi znajdować się w depozycie wiary – to jest w Piśmie Świętym i w Tradycji. Pismo Święte nic nie mówi o śmierci Maryi, jej pogrzebie czy Wniebowzięciu. Świadkowie Tradycji z pierwszych wieków chrześcijaństwa również milczeli w tej sprawie. W takim przypadku nie było jasne, czy papież posiadał prerogatywy zdefiniowania tego dogmatu. Pius XII uważnie przestudiował sprawę i zdecydował, że jest za wcześnie, aby spełnić leżące przed nim prośby. Najpierw musiał wyjaśnić zakres władzy nauczycielskiej Kościoła.

W dniu 12 sierpnia 1950 roku Pius XII opublikował inną encyklikę, skierowaną do biskupów, *Humani Generis*. Wydawała się ona rutynowym pasterskim ostrzeżeniem przed

niebezpieczeństwami współczesnych trendów teologicznych. Jednak niektórzy uczeni katoliccy zauważyli coś innego:

Wkrótce stało się widoczne, że encyklika zawierała głębszą treść myśli papieskiej. W jednym fragmencie dokumentu dostrzeżono widoczny skok naprzód w ewolucji doktrynalnej.

The Papacy Today^[469]

Urywek encykliki papieża Piusa XII, który przyciągnął uwagę teologów, był krótki, lecz znaczący:

Dając bowiem Kościołowi swojemu święte źródła wiary, dał mu Bóg zarazem żywy Urząd Nauczycielski, który ma dokładniej wyjaśnić i rozwijać to, co w depozycie zawiera się mniej jasno i jakby pośrednio. Prawa więc autentycznej i miarodajnej interpretacji depozytu wiary nie udzielił Boski Zbawiciel ani poszczególnym wiernym, ani samym nawet teologom, tylko Magisterium Kościoła.

Humani Generis^[470]

Najwyraźniej Pius XII przygotowywał się do ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia Maryi. To znaczy, zamierzał „wyjaśnić i rozwinąć”, że Wniebowzięcie Maryi było „w depozycie [wiary] zawarte”, chociaż przyznając, że „mniej jasno i jakby pośrednio”^[471]. Uczyni on to pomimo braku jasnego wsparcia zarówno ze strony Pisma Świętego, jak i pierwszych świadków Tradycji.

Trzy miesiące później, 1 listopada 1950 roku, papież Pius XII zasiadł na swoim tronie na wypełnionym tłumem Placu św. Piotra. Leżała przed nim ostateczna wersja dokumentu, zatytułowanego *Munificentissimus Deus*, czyli *Najłaskawszy Bóg*. Dokument ten przedstawiał historię szeroko rozpowszechnionej wiary we Wniebowzięcie Maryi. Dokument kończył się następującą deklaracją:

Powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą

ogłaszamy, wyjaśniamy i określamy jako dogmat przez Boga objawiony, że Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu biegu ziemskiego życia, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały.

Munificentissimus Deus ^[472]

Papież Pius XII z charakterystyczną dokładnością podpisał dokument w następujący sposób: „Ja, Pius, Biskup Kościoła Katolickiego, tak orzekając, składam podpis” ^[473]. Rozbrzmiały dzwony w ponad 400 rzymskich kościołach, wyrażając swoją aprobatę dla tej decyzji, a tłum cieszył się i klaskał.

Tego dnia papież Pius XII nie tylko osiągnął swój cel uhonorowania Maryi, lecz czyniąc to, ustanowił również nowy precedens dla rozwoju doktryny w katolicyzmie. Jednak, by pojąć wagę tego wydarzenia, musimy najpierw rozważyć katolickie zrozumienie objawienia Bożego i przekazywania go na przestrzeni wieków.

Objawienie Boże

[50-141]

Początek w osobie Jezusa Chrystusa

[65-67, 73, 75]

Według Kościoła katolickiego, Pan Jezus Chrystus objawił apostołom wiarę katolicką przez swą obecność i objawienie samego siebie [65, 75]. Uczynił to:

[...] samą swoją obecnością i ujawnieniem się, słowami i czynami, znakami i cudami, a zwłaszcza przez swoją śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy.

Sobór Watykański II ^[474]

Chrystus był ostatecznym objawieniem Boga. On, „wypełniając Objawienie, kończy je oraz Bożym świadectwem potwierdza” ^[475]. Kościół mówi, że „nie należy już więcej oczekiwać

żadnego publicznego objawienia przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego, Jezusa Chrystusa”^[476] [66, 73].

Przekazywanie przez Pismo Święte i Tradycję

[74-83]

Kościół naucza, że aby prawdy objawione przez Chrystusa „pozostały na zawsze nieuszczerplone i były przekazywane wszystkim pokoleniom”^[477], Pan polecił apostołom przekazywać to objawienie innym [74, 75, 96]. Zostało to osiągnięte w dwójaki sposób.

Po pierwsze, apostołowie przekazali wiarę w formie *niepisanej* – to znaczy „głoszeniem ustnym, przykładami i zorganizowanym działaniem”^[478] [76]. Objawienie przekazane przez apostołów Kościół katolicki nazywa *Tradycją* [81].

Drugim sposobem przekazywania wiary były formy *pisane* „przez tych apostołów i mężów apostoelskich, którzy pod natchnieniem tegoż Ducha Świętego na piśmie utrwaliли orędzie zbawienia”^[479] [76]. Pisma te stały się pismami Nowego Testamentu [81].

Teologowie katoliccy przedstawiają objawienie Boże jako źródło. Przekazywanie objawienia współczesnemu Kościołowi przedstawiają jako dwa strumienie płynące z tego samego źródła. Jeden strumień reprezentuje Pismo Święte, a drugi Tradycję. Razem zachowują one i przekazują objawienie, które Chrystus powierzył apostołom.

Jednym z celów Soboru Watykańskiego II (1962-1965) było „przedłożyć autentyczną naukę o Bożym objawieniu i jego przekazywaniu”^[480]. W pierwszym projekcie soborowej *Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym* jej autorzy używali przerośni o źródle i dwóch strumieniach. Jednak w finalnej wersji konstytucji te dwa strumienie stały się jednym^[481]. Objawienie przedstawiano ciągle jako jedno źródło, jako „święty depozyt”^[482], lecz Sobór połączył Pismo Święte i Tradycję w jeden strumień [84, 86, 97]. W ten sposób Kościół był w stanie podkreślić jedność organów, przy pomocy których objawienie jest dzisiaj przekazywane Kościołowi [80]:

Święta Tradycja zatem i Pismo Święte ściśle łączą się z sobą i przenikają. Obydwa bowiem wypływają z tego samego Bożego źródła, zespalają się jakby w jedno i zmierzają do jednego celu.

Sobór Watykański II^[483]

Słowo Boże

[80-85]

Pismo Święte i Tradycję Kościół nazywa „jedno”^[484]. Tworzą one *Słowo Boże* [84-85, 97, 182]:

Święta Tradycja i Pismo Święte stanowią powierzony Kościołowi jeden święty depozyt słowa Bożego.

Sobór Watykański II^[485]

Kościół określa tutaj Pismo Święte i Tradycję *łącznie* jako Słowo Boże. Kiedy katolicki teolog mówi o *pisanim* Słowie Bożym, to mówi o Piśmie Świętym. Jeśli mówi o *niepisanim* Słowie Bożym, to mówi o Tradycji. Lecz jeśli mówi po prostu o *Słowie Bożym*, to prawdopodobnie mówi o Piśmie Świętym i Tradycji łącznie.

Ujmując to inaczej, według Kościoła katolickiego sama Biblia nie jest kompletnym Słowem Bożym. Istnieje ważne objawienie, zachowane w Tradycji, które nie jest jasno nauczane w Piśmie Świętym [81-82]. Dlatego, aby zrozumieć kompletne objawienie Jezusa Chrystusa, należy studiować zarówno Pismo Święte, jak i Tradycję [113-114]. Używając słów samego Magisterium [82]:

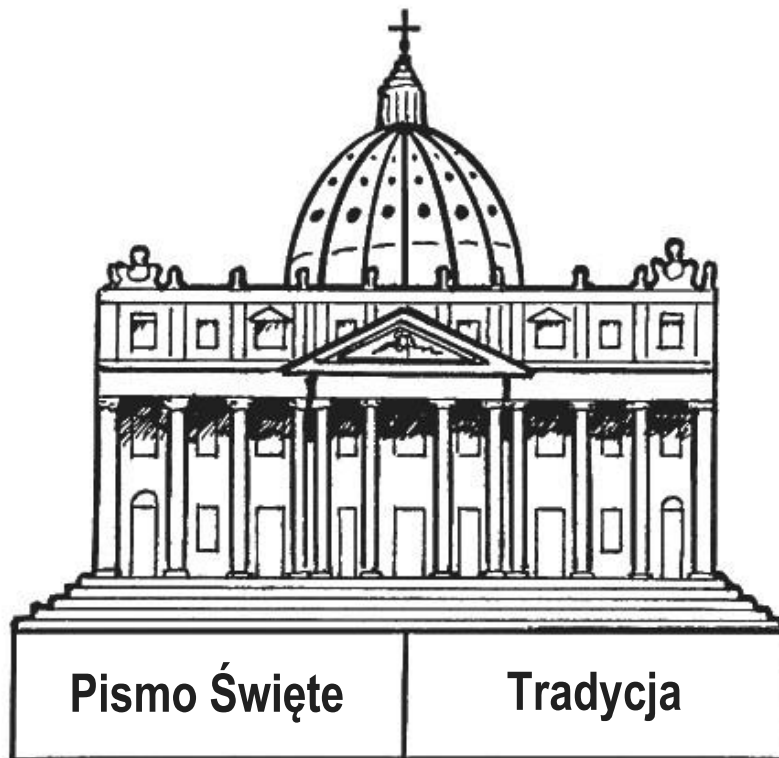
Dzięki temu Kościół swoją pewność odnośnie do wszystkich spraw objawionych czerpie nie z samego tylko Pisma Świętego. Toteż i Pismo Święte, i Tradycję należy przyjmować z jednakiem pietyzmem i otaczać taką samą czcią.

Sobór Watykański II^[486]

I ponownie:

Pisma te w połączeniu ze świętą Tradycją [Kościoł] uważał i uważa zawsze za najwyższą regułę swej wiary.

Sobór Watykański II^[487]



Rysunek 6. Fundament ewangelii według Rzymu

Według Soboru Watykańskiego II „święta teologia opiera się na spisanim Słowie Bożym w łączności ze świętą Tradycją, jakby na trwałym fundamencie”^[488].

Biblijna odpowiedź

Ten ostatni rozdział książki doprowadza nas do fundamentalnej przyczyny, dla której katolicyzm jest tym, czym w istocie jest i dlaczego różni się tak znacząco od chrześcijaństwa opierającego się wyłącznie na Piśmie Świętym. W celu zrozumienia powagi tematu, wyobraźmy sobie przez moment kogoś, kto znajduje się w jakimś odległym zakątku ziemi. Nie wie on nic

o Chrystusie, o historii chrześcijaństwa, ani o katolicyzmie. Jednak pobudzony przez Ducha Świętego, pragnie poznać Boga. Gdyby dano mu Biblię i zaczął on szczerze szukać Boga na stronach tej książki, co by odkrył?

W czterech ewangeliach nasz poszukiwacz prawdy znalazłby zapis „całkowitej pewności nauk” (Łk 1,4) na temat życia i nauczania Chrystusa. Gdyby kontynuował studium Dziejów Apostolskich i listów, to odkryłby zapis nauczania apostołów. Wkrótce uzyskałby „mądrość wiodącą ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie” (2 Tm 3,15).

Przypuśćmy teraz, że nasz samotny poszukiwacz prawdy, znalazłszy Chrystusa i zbawienie przez wiarę w Niego, kontynuowałby swoje studium Pisma Świętego. Jego celem teraz byłoby odkryć wszystko, czego można się dowiedzieć o tym, jak służyć i wielbić Boga, i jak żyć. Czego nauczyłby się?

W Dziejach Apostolskich przeczytałby natchnioną historię na temat pierwszych 30 lat pierwotnego Kościoła. W listach Piotra, Pawła, Jana, Jakuba i Judy odkryłby głębsze doktryny chrześcijańskiej wiary. Nauczyłby się, jak prowadzić własne życie (1 Tm 3,15), jak służyć innym (1 Kor 12-14), w jaki sposób pierwsi chrześcijanie wielbili Boga (1 Kor 11,17-34; 1 Kor 14,26-40) i w jaki sposób zarządzano lokalnymi kościołami (1 Tm 3,1-13; Tt 1,5-9). Krótko mówiąc, nasz poszukiwacz znalazłby wszystko, czego potrzebowałby się dowiedzieć na temat prowadzenia chrześcijańskiego życia. Paweł pisze, że właśnie to jest celem Pisma Świętego:

Wszelkie Pismo jest przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości—aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.

2 List do Tymoteusza 3,16-17

A teraz przypuśćmy, że nasz nowonawrócony przyjaciel, nauczwszy się podstaw chrześcijańskiej wiary, wyruszyłby

na poszukiwanie innych chrześcijan. Po wielu dniach podróży, pewnego niedzielnego poranka, wchodzi do jakiegoś miasta i znajduje w jego centrum duży kościół katolicki. Siada w pustej ławce, w której pozostaje przez wiele godzin, obserwując kapłanów celebrujących Mszę świętą, słuchających spowiedzi, przewodzących modlitwie różańcowej przed figurą Maryi. Następnie, dowiedziawszy się wszystkiego czego mógł się dowiedzieć na podstawie obserwacji, prosi on kapłana, by wyjaśnił mu podstawowe doktryny katolicyzmu. Do jakiego wniosku doszedłby nasz nowonawrócony przyjaciel?

Z całą pewnością nasz fikcyjny poszukiwacz prawdy potraktowałby katolicyzm jako rzecz bardzo dziwną. Z osobistego studium Biblii nie nauczyłby się niczego na temat odrodzenia i usprawiedliwienia osiąganego przez chrzest, całorocznych programów przygotowujących do osiągnięcia usprawiedliwienia dorosłych, siedmiu sakramentów, łaski uświęcającej, przeistoczenia, nieustannej ofiary, wyznawania grzechów kapłanowi, kary doczesnej, odpustów, czyśćca, zasłużonej wiecznej nagrody, święceń kapłańskich, papieża, władzy biskupiej, Magisterium, Niepokalanego Poczęcia Maryi, Wniebowzięcia Maryi, współodkupieńczego dzieła Maryi i jej pośrednictwa w udzielaniu wszelkiej łaski. Uświadamiając sobie, że te rzeczy nie tylko nie są nauczane w Piśmie Świętym, lecz faktycznie są z nim sprzeczne, nasz poszukiwacz prawdy z pewnością doszedłby do wniosku, że to, co znalazł, nie jest tym, czego szukał i dlatego musi szukać dalej.

Z perspektywy Kościoła katolickiego powyższa konkluzja byłaby bezsensowna. Katecheza tego człowieka, pouczenie go w katolickiej wierze, jest tym, czego mu strasznie brakuje [875]. Kościół mówi: „Nikt nie daje wiary samemu sobie, tak jak nikt nie daje sam sobie życia” (166) [166-171, 1253]. Bez względu na to, co ten człowiek sądzi na temat swojej znajomości Pisma Świętego, usłyszał tylko część całej prawdy [81]. W szczególności nie ma żadnej wiedzy na temat objawienia Bożego przekazanego przez Tradycję. Brak mu wglądu i informacji potrzebnych do zrozumienia Pisma Świętego [113]. W konsekwencji, nie jest w stanie

docenić katolickich przekonań i praktyk, których nie można znaleźć w Biblii. Jest również kompletnym ignorantem, jeśli chodzi o autentyczną interpretację objawienia, określoną przez Boże Magisterium [85]. Człowiek ten nie posiada ani poznania, ani władzy do osądzania Kościoła.

Ta historia przedstawia nam dwa przeciwne spojrzenia na to, jak należy rozumieć i praktykować wiarę otrzymaną od Chrystusa. Katolicyzm naucza, że wiara katolicka jest zawarta w Piśmie Świętym i w Tradycji. One razem, zgodnie z interpretacją papieża i biskupów, są najwyższą regułą Kościoła. Biblijne chrześcijaństwo utrzymuje, że jasne nauczanie Pisma Świętego, rozważane w świetle udzielanym przez Ducha Świętego, zawiera całą naukę, potrzebną do zbawienia i prowadzenia chrześcijańskiego życia. Biblijne chrześcijaństwo jako najwyższą regułę wiary uznaje jedynie Biblię. Chociaż biblijne chrześcijaństwo docenia rolę studiowania oryginalnych języków biblijnych, archeologii, historii i pism wczesnych pisarzy chrześcijańskich w studiowaniu samej Biblii, to jednak odmawia umieszczania Tradycji na równi z Pismem Świętym jako reguły wiary. Przyczyną tej odmowy jest to, iż Pismo Święte jest natchnionym Słowem Boga, podczas gdy Tradycja jest omylnym słowem ludzkim.

Pismo jest natchnione; Tradycja nie

Różnica pomiędzy Pismem i Tradycją staje się widoczna, gdy ktoś zrozumie, co Kościół katolicki naprawdę uznaje za Tradycję. Jest to koncepcja trudna do pojęcia, jednak ważna w zrozumieniu katolicyzmu. Rozważmy dwie pierwsze rzeczy, którymi katolicka Tradycja *nie* jest.

Gdy Kościół mówi o Tradycji, to nie mówi o odziedziczonej kulturze czy praktykach pochodzących jedynie z ludzkich źródeł lub z kościelnej dyscypliny czy polityki [83]. Święta Tradycja nie odnosi się do takich spraw, jak celibat kapłanów (obowiązkowy od XI wieku), kierunek zwrócenia twarzy kapłana podczas odprawiania Mszy świętej (zmieniony po Soborze Watykańskim II) lub to, czy dziewczęta mogą służyć z chłopcami jako ministranci

(zaaprobowano w 1994 roku). Te obyczaje słusznie mogłyby być nazwane *tradycjami* w tym sensie, że dotyczą praktyk, które zostały *przekazane* przez poprzednie pokolenia. Lecz nie są one świętą Tradycją, gdyż Kościół nie uważa, iż mają one swe źródło w objawieniu Bożym. Aby rozróżnić ludzkie tradycje od świętej Tradycji, literatura kościelna tradycyjnie pisze o tej drugiej przez duże T.

Katolicka Tradycja nie jest też sumą wniosków uczonych, którzy studiowali dokumenty, historię i archeologię pierwszych wieków naszej ery w poszukiwaniu pierwotnej chrześcijańskiej wiary. Tradycją nie są pisma pierwszych przywódców Kościoła, starożytnych liturgii ani nawet dekretów soborów powszechnych. Mogłyby być one częściowym *wyrażeniem* lub *świadcstwem* Tradycji, lecz nie Tradycją samą w sobie.

Czym więc dokładnie *jest* Tradycja? „Tradycja jest słowem żyjącym stale w sercach wiernych”^[489], „żywą pamięcią słowa Bożego” (113) [78, 113, 2650, 2661]. Katolicka Tradycja nie jest czymś, co możesz przeczytać lub nawet czego możesz uchwycić się.

[Tradycja] [...] nie jest czymś nieożywionym, przekazywanym z ręki do ręki; nie jest, mówiąc właściwie, zbiorem doktryn czy instytucji zawartych w księgach lub innych pomnikach [...]. Musi być ona reprezentowana jako bieg życia oraz prawda przychodząca od Boga przez Chrystusa i apostołów do najmniejszego z wiernych, który powtarza swoje wyznanie wiary i uczy się swojego katechizmu.

The Catholic Encyclopedia^[490]

Uczeni katoliccy wyjaśniają, że Tradycja nie jest zawarta w księgach, lecz w ludziach, w życiu Kościoła. Jest ona *doświadczeniem życiowym* wiernych katolików. Jest ona objawieniem „bardziej wypisanym na sercu Kościoła niż na pergaminie” (113).

Katolicyzm opisuje Tradycję jako „żywe przekazywanie” (78), przez które „Kościół w swojej doktrynie, w życiu i kulcie przedłuża i przekazuje wszystkim pokoleniom wszystko, czym

jest i w co wierzy”^[491]_[78, 98]. Jest to żywa wiara powstała przez „zrozumienie zarówno przekazanych spraw, jak i słów”^[492]. Uczenni katolicyści wyjaśniają, że dzieje się to na wiele sposobów:

Sposób przekazywania wiary może przybrać w Kościele dowolną formę: znak krzyża, który matka kreśli na czole swojego dziecka; nauczanie podstawowych modlitw chrześcijaństwa, w szczególności *Ojcze nasz*, w domu i na nauce religii; życie, modlitwa i śpiew w lokalnym kościele, w którym wzrasta młoda osoba; chrześcijański przykład w codziennym życiu i działaniu, prowadzący nawet do męczeństwa; świadectwo dawane przez chrześcijańską muzykę (szczególnie chorały), architekturę i dzieła sztuk pięknych (szczególnie reprezentacje krzyża, który jest uważany za uprzywilejowany symbol chrześcijaństwa); i w końcu przez liturgię Kościoła.

The Church's Confession of Faith^[493]

Ktoś mógłby słusznie zapytać: W jaki sposób można przekazywać informacje przez tak nieformalne metody, próbując przy tym utrzymać ich spójność? Kościół odpowiada _[77, 81]:

Aby zaś żywa i nienaruszona Ewangelia zawsze przechowywana była w Kościele, Apostołowie pozostawili biskupów jako swych następców, „przekazując im swoje stanowisko nauczycielskie”.

Sobór Watykański II^[494]

Katolicyzm naucza, że przez biskupów Tradycja „ma być ciągle zachowywana aż do wypełnienia się czasu”^[495]_[77]. Zamiast nauczać, iż Tradycja staje się z czasem coraz bardziej skażona, Kościół naucza, że przez nauczanie Magisterium Tradycja faktycznie staje się coraz jaśniejsza _[66, 79, 94]:

Tradycja ta pochodząca od apostołów rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego.

Wzrasta bowiem zrozumienie zarówno przekazanych spraw, jak i słów.

Sobór Watykański II^[496]

Prawdziwe znaczenie katolickiej Tradycji i procesu, w ramach którego rozwija się ona w Kościele, najlepiej można wyjaśnić na przykładzie. Rozważmy raz jeszcze dogmatyczną definicję Wniebowzięcia Maryi z 1950 roku.

Tradycja jako źródło dogmatu: Wniebowzięcie Maryi

Jak widzieliśmy wcześniej, papież Pius XII w 1946 roku wysłał następujący list do biskupów całego świata, dotyczący Wniebowzięcia Maryi:

Zwłaszcza zaś bardzo pragniemy wiedzieć, czy wy, Czcigodni Bracia, w waszej wielkiej mądrości i roztropności uważacie, że cielesne Wniebowzięcie Najświętszej Dziewicy może zostać ogłoszone i orzeczone jako dogmat wiary, i czy tego wraz z klerem i ludem waszym pragniecie.

Deiparae Virginis Mariae^[497]

Nie było to zwyczajne zaproszenie biskupów do wyrażenia własnej opinii, lecz stanowiło początek formalnego, kolegialnego procesu, który Kościół katolicki wykorzystuje do rozwijania swojej doktryny [877, 888-892]. Papież chciał dowiedzieć się, czy biskupi uważają za właściwe, by sklasyfikować wiarę we Wniebowzięcie Maryi jako dogmat wiary katolickiej – czyli nieomylnie zdefiniowaną naukę, w którą katolicy muszą wierzyć [88-90]^[498]. Zaparcie się doktryny Kościoła, która została formalnie zdefiniowana, jest równoznaczne z odstępstwem od wiary chrześcijańskiej [2089]^[499].

Aby odpowiedzieć papieżowi, biskupi musieli określić źródło wiary we Wniebowzięcie Maryi. Czy była to jedynie legenda, w którą wierzyło kilku pobożnych katolików? Albo czy była

to część depozytu wiary, objawienia otrzymanego od apostołów? Tylko w tym drugim przypadku Kościół mógł zdefiniować Wniebowzięcie Maryi jako dogmat [88, 891]. Tak więc biskupi badali dwa kanały, przez które, według Kościoła, przekazywana jest wiara apostołska: Pismo Święte i Tradycję.

Najpierw biskupi zajrzeli do Pisma Świętego. Tutaj nie byli w stanie znaleźć żadnej jasnej nauki dotyczącej śmierci Maryi, jej pogrzebu, zmartwychwstania i Wniebowzięcia^[500].

Następnie biskupi przyjrzeni się Tradycji. Czy Wniebowzięcie Maryi było częścią depozytu wiary, przekazywanej w formie niepisanej?

Odpowiedź na to pytanie była już rzeczą trudniejszą. Tradycja rezyduje w życiu Kościoła. Przekazuje ona objawienie jako „zrozumienie zarówno przekazanych spraw, jak i słów”^[501] – *niepisanych* słów. Biskupi nie mogli po prostu wziąć skorowidza przekonań i praktyk znajdujących się w Tradycji i sprawdzić, czy Wniebowzięcie Maryi tam się znajduje, czy nie. Przeciwnie, musieli zbadać wiarę katolicką tak, jak była ona przeżywana przez papieży, biskupów i wiernych. Te trzy grupy uważane są za *organy* lub *instrumenty*, poprzez które Tradycja jest *wyrażana* lub *opisywana*. Poszukiwanie dowodów wiary we Wniebowzięcie Maryi koncentrowało się w siedmiu następujących obszarach:

- ◆ Dogmatyczne dekryty Magisterium
- ◆ Wyznania wiary Kościoła
- ◆ Nauczanie ojców Kościoła
- ◆ Nauczanie doktorów Kościoła
- ◆ Jednomyślne nauczanie biskupów
- ◆ Powszechna praktyka Kościoła
- ◆ Powszechne zrozumienie wiernych

Co odkryli papież Pius XII i biskupi? Papież Pius XII dokonał przeglądu odkryć biskupów w encyklice *Munificentissimus Deus* – dokumencie, który ostatecznie zdefiniował Wniebowzięcie Maryi jako dogmat Kościoła. Rezultaty można podsumować w poniższy sposób.

Czy Wniebowzięcie Maryi stanowi część dogmatycznego nauczania Magisterium?

Oczywiście odpowiedź brzmi: nie. Pytanie, na które Magisterium próbowało odpowiedzieć w 1946 roku, brzmiało: Czy Wniebowzięcie Maryi powinno stać się częścią dogmatycznego nauczania Kościoła?

Katolicyzm naucza, że oficjalne dekrety biskupów zgromadzonych na soborze powszechnym są nieomyłne i obowiązujące katolików wszędzie [88, 891]. Lecz żaden z 20 soborów powszechnych, uznawanych przez Kościół katolicki, nigdy nie stwierdził, że Maryja została wniebowzięta. Żaden z papieży nie nauczał też tej doktryny w sposób dogmatyczny. Są to przykłady zjawiska, które Kościół nazywa *Nadzwyczajnym Magisterium*. Dlatego w tej fazie pewność Wniebowzięcia była nierozstrzygnięta.

Czy wiara we Wniebowzięcie Maryi została wyrażona w jakimkolwiek wyznaniu wiary?

Wyznania wiary są podsumowaniami fundamentalnych przekonań wiary [185-192]. W szczególności Kościół uznaje dwa z nich: Apostolskie wyznanie wiary i Nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary [193-195]. W sprawie Wniebowzięcia Maryi oba milczały. To samo było prawdą odnośnie wszystkich innych zaakceptowanych wyznań wiary pierwotnego Kościoła.

Czy Wniebowzięcie Maryi było częścią nauczania ojców Kościoła?

Katolicyzm uznaje 88 mężczyzn za ojców Kościoła. Większość z nich było biskupami. Dziesięciu z nich było papieżami. Inni byli opatami, kapłanami, zakonnikami i apologetami. Wszyscy żyli na przestrzeni pierwszych ośmiu wieków chrześcijaństwa, a większość z nich została kanonizowanych przez Kościół jako święci. Ich grono obejmuje następujące osoby: Klemens Rzymski, Polikarp, Ignacy, Ireneusz, Tertulian, Orygenes, Euzebiusz z Cezarei, Benedykt, papież Leon I Wielki i papież Innocenty I.

Kościół wysoko ceni pisma ojców Kościoła, lecz nie uważa ich za nieomyłne. Przeciwnie, uznaje, że Ojcowie nie tylko

czasami nie zgadzają się ze sobą, lecz czasami ich nauka bywa błędna. Papież Leon XIII napisał, że ojcowie Kościoła „podzielali zapatrywania swego czasu, i dlatego, wyjaśniając ustępy Pisma Świętego, [...] nie zawsze wypowiedzieli sąd prawdziwy”^[502].

Jaką wartość zatem przedstawiają pisma ojców Kościoła? Katolicki uczony, William A. Jurgens wyjaśnia^[688]:

Wartość Ojców i ich pism jest następująca: razem demonstrują oni to, w co Kościół wierzył, ciągle wierzy i czego naucza. Razem są oni świadkiem treści Tradycji – Tradycji, która sama jest nośnikiem objawienia.

The Faith of the Early Fathers^[503]

Albo używając słów ostatniego soboru^[78]:

Wypowiedzi świętych Ojców wskazują na ożywczą obecność tej Tradycji, której bogactwo przenika działanie i życie wierzącego i modlącego się Kościoła.

Sobór Watykański II^[504]

Co ojcowie Kościoła mieli do powiedzenia o Wniebowzięciu Maryi? Znaczącym jest to, że biskupi znaleźli poparcie dla tego przekonania jedynie w pismach dwóch Ojców^[505]. Obaj żyli na przełomie VII/VIII wieku: Germanus z Konstantynopola (634-733) oraz Jan Damasceński (675-749).

Jednak fakt, że biskupi nie byli w stanie znaleźć żadnego dowodu wiary we Wniebowzięcie Maryi w pismach pozostałych 86 ojców Kościoła, nie zniechęcił papieża i innych biskupów. Chociaż Kościół obdarza szacunkiem pisma Ojców, to tym niemniej „[...] w stosunku do tych pism zachowuje najwyższą niezależność”^[506]. Z tej samej przyczyny fakt, że jedynie dwóch ojców Kościoła wierzyło we Wniebowzięcie Maryi, nie dowodził, że wiara ta była autentyczną doktryną. Jurgens komentuje:

[...] musimy podkreślić, że pojedynczy tekst patrystyczny nie może być w żadnym wypadku uważany za „dowód” poprawności jakiegś

doktryny. Dogmatów nie „dowodzi się” przez patrystyczne stwierdzenia, lecz przez nieomyłne nauczanie Kościoła.

The Faith of the Early Fathers^[507]

Czy Wniebowzięcie Maryi było częścią nauczania doktorów Kościoła?

Kościół katolicki uhonorował niektórych nauczycieli tytułem *doktora Kościoła*. Kościół uważa ich za szczególnie godnych zaufania przewodników po wierze katolickiej. Niektórzy z nich wywodzą się z szeregów ojców Kościoła. Wszyscy doktorowie Kościoła zostali kanonizowani jako święci.

Pierwszych ośmiu, którzy otrzymali tytuł doktora Kościoła to: Atanazy (297-373), Bazyli Wielki (329-379), Grzegorz z Nazjanzu (330-390), Ambroży (340-397), Hieronim (343-420), Jan Chryzostom (347-407), Augustyn z Hippony (354-430) i papież Grzegorz Wielki (540-604). Tych ośmiu jest uważanych za *większych doktorów Kościoła*. W XVI wieku *mniejszymi doktorami Kościoła* zostali uznani: Tomasz z Akwinu (1225-1274) – „doktor anielski” i Bonawentura (1217-1274) – „doktor serafiński”. Dzisiaj za doktorów Kościoła uznaje się 32 osoby, w tym dwie kobiety, które były mistyczkami: Katarzynę z Sieny (1347-1380) i Teresę z Ávili (1515-1582).

Podobnie jak w przypadku ojców Kościoła, katolicyzm nie uznaje nauczania doktorów Kościoła za nieomyłne lub wiążące dla Kościoła.

Co doktorzy Kościoła mają do powiedzenia o Wniebowzięciu Maryi? Papież i biskupi nie znaleźli żadnego poparcia dla tej doktryny wśród pism któregośkolwiek z większych doktorów Kościoła. Podobnie, żaden z mniejszych doktorów, żyjących w okresie pierwszych jedenastu wieków chrześcijaństwa, nie nauczał tej doktryny, za wyjątkiem jednego: Jana Damasceńskiego (675-749), który jest także uważany za jednego z ojców Kościoła, o którym już wzmiankowaliśmy.

Wśród doktorów z późniejszych wieków poparcie dla wiary we Wniebowzięcie Maryi papież Pius XII znalazł w pismach:

Antoniego z Padwy (1195-1231), Alberta Wielkiego (1200-1280), Bonawentury (1217-1274), Tomasza z Akwinu (1225-1274), Roberta Bellarmina (1542-1621), Franciszka Salezego (1567-1622) i Alfonsa de Liguori (1696-1787)^[508].

Czy Wniebowzięcie Maryi było częścią jednomyślnego nauczania biskupów?

Oficjalne nauczanie biskupów z wykorzystaniem takich środków, jak katechizmy, kazania i listy pasterskie, jest nazywane *Zwyczajnym Magisterium* [2032-2034, 2049]. Kościół uważa wspólną wiarę biskupów, wyrażaną przez te zwyczajne środki nauczania, za nieomylnego przewodnika po wierze katolickiej [890, 892].

Głównym celem encykliki Piusa XII z 1946 roku było uzyskanie opinii biskupów jako głosu Zwyczajnego Magisterium. Papież zadał im dwa pytania: „Czy [...] uważacie, że cielesne Wniebowzięcie Najświętszej Dziewicy może zostać ogłoszone i orzeczone jako dogmat wiary, i czy tego wraz z klerem i ludem waszym pragniecie?”^[509].

Odpowiedź biskupów była jasna: „na te dwa pytania niemal jednogłośnie udzielili odpowiedzi twierdzącej”^[510].

Czy wiara we Wniebowzięcie Maryi wyrażała się w powszechnej praktyce Kościoła?

Skoro to, co Kościół czyni, *jest* odbiciem tego, w co Kościół wierzy, to powszechna praktyka Kościoła jest również uważana za wiarygodnego świadka wiary katolickiej. W encyklice *Munificentissimus Deus* Pius XII przyjrzał się „wielu świątyniom poświęconym Maryi Dziewicy Wniebowziętej”, wzniesionym przez Kościół, „świętym obrazom” Wniebowzięcia w wielu kościołach i temu, że Kościół powierzył określone regiony „szczególnemu patronatowi i pieczy Dziewiczej Matce Boga, która została wzięta do nieba”^[511]. Dodatkowo, czwarta chwalebna tajemnica różańca upamiętniała Wniebowzięcie Maryi^[512], a kościelny kalendarz czcił święto Wniebowzięcia Maryi w dniu 15 sierpnia^[513].

Co więcej, liturgia Kościoła kilkakrotnie nawiązywała do Wniebowzięcia Maryi^[514]. Liturgia – publiczne uwielbianie Boga

przez Kościół – jest uważana za szczególnie wiarygodny wyraz wiary katolickiej, gdyż wymaga aprobaty Magisterium [1069-1070, 1124-1125]. Pius XII napisał, że „cała liturgia więc zawiera wiarę katolicką, gdyż publicznie świadczy o wierze Kościoła”^[515].

Wszystkie te praktyki demonstrowały wiarę katolików we Wniebowzięcie Maryi, przejawianą od kilku wieków.

Czy Wniebowzięcie Maryi było częścią powszechnego zrozumienia wiernych?

W 1946 roku pobożność okazywana Maryi przez katolików była wysoka. Relacje o jej objawieniach i towarzyszących im cudach zniewalały wyobraźnię ludzi. Ostatnio nauczanie Kościoła podkreślało rolę Maryi w dziele odkupienia. Dodatkowo, definicja dogmatu Niepokalanego Poczęcia Maryi w 1854 roku zachęciła katolików oddanych Maryi do tego, aby zacząć prosić Watykan o ogłoszenie Wniebowzięcia Maryi dogmatem wiary katolickiej.

Z perspektywy Kościoła wydarzenia te były zwykłym postępem w rozumieniu Tradycji przez wiernych [94]. Ludzie nie tworzyli nowej doktryny dotyczącej Maryi. Przeciwnie, dochodzili do zrozumienia starej nauki, która żyła w Kościele od wieków. Teraz, wskutek nowego spojrzenia, nauka ta wychodziła na światło dzienne i zaczynała się uzewnętrzniać [66, 93, 99]. Kościół twierdzi, że jest to jeden ze sposobów, w jaki Tradycja rozwija się w Kościele [94]:

Wzrasta bowiem zrozumienie zarówno przekazanych spraw, jaki i słów czy to dzięki kontemplacji i dociekaniu wierzących, którzy rozważają je w swoich sercach (por. Łk 2,19; Łk 2,51), czy też dzięki głębokiemu pojmowaniu przeżywanego rzeczywistości duchowych.

Sobór Watykański II^[516]

Fakt, że tak wielu katolików uznało już Wniebowzięcie Maryi za część swojej wiary, był znaczący. Katolicyzm naucza, że wierni posiadają „nadprzyrodzony zmysł wiary”^[517]. Zjawisko

to nazywa się *sensus fidelium* lub *zmysłem wiary* [67, 91-93, 785, 904]. Jest to „[...] instynktowna wrażliwość i dar rozróżniania członków Kościoła w sprawach wiary”^[518]. Jeśli chodzi o wspólne dziedzictwo, które wierzący katolicy uznają za prawdziwą wiarę katolicką, to są oni nieomylni i „ogół wierzących [...] nie może zbłądzić w wierze”^[519] [889].

Nie jest jasne, w jaki sposób wierzący są w stanie nieomylnie uznać coś za prawdę. Większość katolików ma jedynie pobieżną znajomość Pisma Świętego czy teologii katolickiej.

Tym niemniej, zgodnie z katolickim przekonaniem papież Pius XII uważał pobożność ludzi za wiarygodnego świadka autentyczności wiary katolickiej. Z tego powodu w swoim liście z 1946 roku poprosił również biskupów, aby poinformowali go, „jaką cześć, każdy wedle swojej wiary i pobożności, żywi kler i lud powierzony waszej pieczy, względem Wniebowzięcia Najświętszej Dziewicy Maryi”^[520]. Celem papieża było tutaj określenie ogólnego odczucia ludzi.

Kler i laikat, zachęceni prośbą papieża, odpowiedzieli entuzjastycznie. Do 1950 roku, wzięwszy pod uwagę poprzednie prośby, Watykan otrzymał odpowiedź od 32 tysięcy księży i braci zakonnych, 50 tysięcy zakonnic i 8 milionów świeckich^[521]! Papież Pius XII sądził, że odpowiedź na jego prośbę była naprawdę wyjątkowa^[522].

Po rozważeniu wszystkich dowodów wiary we Wniebowzięcie Maryi i badań teologów Kościoła Pius XII doszedł do następującej konkluzji:

Te studia i badania umieściły w jaśniejszym świetle fakt, że dogmat o Wniebowzięciu Maryi Dziewicy jest zawarty w depozycie chrześcijańskiej wiary powierzonemu Kościołowi.

Munificentissimus Deus^[523]

Podjmując tę decyzję, papież był świadomy, że Pismo Święte jasno naucza, iż wskutek grzechu Bóg ogłosił Adamowi i jego potomkom: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz 3,19).

Tym niemniej Pius XII odkrył, że „jednak Bóg zechciał, aby Błogosławiona Dziewica Maryja została wyjęta spod tego powszechnego prawa”^[524]. Dlatego 1 listopada 1950 roku, jako najwyższy nauczyciel Kościoła, papież ogłosił, że Wniebowzięcie Maryi jest „dogmatem przez Boga objawionym”^[525].

Pismo Święte, Tradycja i Magisterium

Proces, w wyniku którego Wniebowzięcie Maryi stało się dogmatem, demonstuje trzy ważne rzeczy.

Po pierwsze, katolickie definicje zrównujące Tradycję z ustnym nauczaniem apostołów są zwodnicze [81, 83, 96].

Na przykład, Sobór Watykański II określił Tradycję jako objawienie, które apostołowie przekazali „głoszeniem ustnym, przykładami i zorganizowanym działaniem”^[526]^[76]. Na poparcie tej definicji Kościół cytuje wskazówki przekazane przez Pawła Tesaloniczanom^[527]:

Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji, o których zostaliście pouczeni bądź żywym słowem, bądź za pośrednictwem naszego listu.

2 List do Tesaloniczan 2,15

Cytując ten werset, Kościół chce, abyśmy uwierzyli, że katolicka Tradycja jest równoznaczna z ustnym nauczaniem Apostoła Pawła. Jednak to jest bałamutne, gdyż jak widzieliśmy, katolicka Tradycja jest koncepcją o wiele bardziej złożoną. Nie jest ona bezpośrednim ustnym nauczaniem apostołów, o którym mowa w 2 Liście do Tesaloniczan 2,15. Przeciwnie, katolicka Tradycja jest „prądem życia i prawdy”^[528]. Może być tak ulotna jak myśl, która po wielowiekowym uśpieniu, jak w przypadku Wniebowzięcia Maryi, powraca do życia w czasach współczesnych dzięki kontemplacji wiernych. Nie można dokonać żadnego rozsądnego porównania pomiędzy katolicką Tradycją i Apostołem Pawłem, który osobiście i bezpośrednio pouczał Tesaloniczan odnośnie chrześcijańskiej wiary. (W celu dokonania przeglądu

każdej wzmianki o Tradycji w Nowym Testamencie, zobacz: Załącznik D, *Nowotestamentowe odwołania do Tradycji*).

Po drugie, Pismo Święte i katolicka Tradycja nie są sobie równe. Kościół katolicki naucza, że „toteż i Pismo Święte, i Tradycję należy przyjmować z jednakim pietyzmem i otaczać taką samą czcią”^[529]^[82]. Lecz Pismo Święte jest *spisanym* objawieniem. Jest ono namacalne, niezmiennie i dostępne dla wszystkich. Co więcej, jest *natchnione*, „przez Boga natchnione” (2 Tm 3,16). Pismo Święte to pisma ludzi, którzy „kierowani Duchem Świętym mówili od Boga” (2 P 1,21). Pismo Święte więc jest słusznie nazywane Słowem Boga⁴⁰.

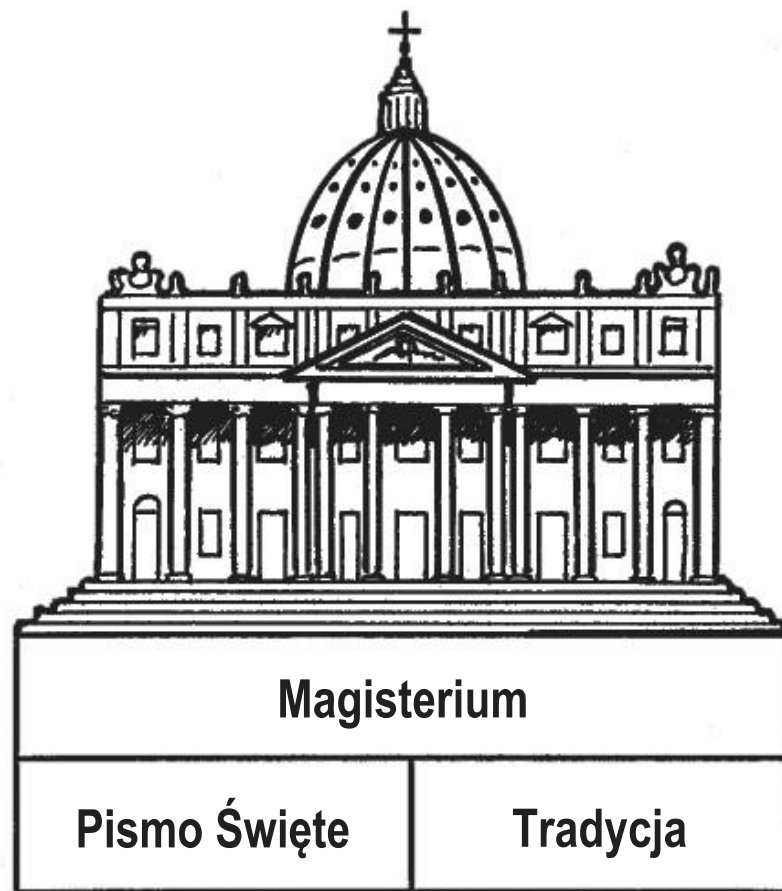
Z drugiej strony, katolicka Tradycja jest bezkształtną masą przekonań i praktyk, które, jak twierdzi Kościół, zostały przekazane przez 60 pokoleń w postaci „ludzkich formuł”^[530]: nauczającego biskupa, kapłana wygłaszającego niedzielną homilię, piszącego teologa, matki recytującej modlitwy ze swoimi dziećmi, hymnu, witraża lub niewysłowionych duchowych rzeczywistości^[531], będących wspólną własnością wiernych. Chociaż nawet dziecko jest w stanie dostrzec różnicę pomiędzy Tradycją a Pismem Świętym, to Kościół nie potrafi lub nie chce jej dostrzec.

Po trzecie, Magisterium twierdząc, że przemawia w imieniu samego Boga, jest prawem dla samego siebie. Nie jest ono odpowiedzialne przed nikim na ziemi. To, co *ono* mówi, jest jedyną regułą wiary, którą znają katolicy, gdyż Magisterium postawiło siebie pomiędzy Słowem Boga a ludem katolickim:

Katolicy przyznają, że istnieje podwójna reguła wiary: odległa i przybliżona. Odległą regułą jest Słowo Boże, spisane i wręczone przez Tradycję. Przybliżoną regułą jest żywe i nieomyłne Magisterium Kościoła, które w autorytatywny i wiarygodny sposób ustala, co jest Słowem Bożym.

A Manual of Dogmatic Theology^[532]

40. Lub *Słowem Bożym* (przyp. red.).



Rysunek 7. Pełny fundament ewangelii według Rzymu

Według Soboru Watykańskiego II „święta Tradycja, Pismo Święte i Urząd Nauczycielski Kościoła według mądrego Bożego postanowienia tak ściśle łączą się ze sobą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć, a wszystkie razem, każde na swój sposób, pod wpływem jednego Ducha Świętego skutecznie przyczyniają się do zbawienia dusz”^[533] [95].

Innymi słowy, ponieważ od katolików oczekuje się podporządkowania oficjalnej nauce Kościoła, samo Magisterium jest regułą wiary [119, 169-171, 182]. Jest ono *przybliżoną* regułą, gdyż jest o wiele bardziej dostępne i bliskie ludziom niż *odległa* reguła Słowa Bożego.

Magisterium nie jest odpowiedzialne ani przed ludźmi, ani przed jasną nauką Pisma Świętego. W swojej encyklice, przygotowującej grunt dla zdefiniowania Wniebowzięcia Maryi jako dogmatu wiary, papież Pius XII napisał, że Magisterium jest

w stanie „wyjaśnić i rozwijać to, co w depozycie zawiera się mniej jasno i jakby pośrednio”^[534] [66, 88, 2035, 2051]. Katolicki uczyony John Hardon komentuje:

Możemy dodać, że stopień niejasności jest nieistotny. Kościół, otrzymawszy ten zmysł od swego Założyciela, którego Duch Prawdy pozostaje w nim na wieki, może nieomylnie rozróżnić, co należy do objawienia, bez względu na to, jak tajemniczą zawartość mogło by ono zawierać.

W konsekwencji, gdy Pius XII zdefiniował Wniebowzięcie [Maryi], to uczynił on coś więcej niż zaproponowanie doktryny podlegającej akceptacji wiernych lub danie im nowej motywacji do okazywania czci Błogosławionej Matce. On wskazał na prawo Kościoła do sankcjonowania prawowitego rozwoju doktryny i pobożności, co gorszy protestantów i może nawet zadziwić wierzących katolików.

The Catholic Catechism ^[535]

Widzimy tutaj prawdziwy związek pomiędzy nauczaniem Magisterium a objawieniem. Chociaż zarówno Pismo Święte, jak i dokumenty źródłowe sprzed VII wieku milczą na temat Wniebowzięcia Maryi, tym niemniej papież Pius XII aktem Nadzwyczajnego Magisterium Kościoła ogłosił je dogmatem objawionym przez Boga. Czyniąc tak, papież stwierdził niezależność Kościoła zarówno od Pisma Świętego, jak i od katolickiej wiary pierwotnego Kościoła.

Biblijny werdykt

Można dopatrzeć się istotnych podobieństw pomiędzy strukturą władzy współczesnego katolicyzmu a judaizmem I wieku. Podobnie jak dziś Rzym jest stolicą papieża i biskupów, wtedy Jerozolima – ówczesne centrum władzy żydowskiej – była siedzibą „starszyny ludu, arcykapłanów i uczonych w Piśmie”

(Łk 22,66), „starszyzny synów Izraela” (Dz 5,21), znanego jako *Sanhedryn*. Temu ciału przewodniczył żydowski arcykapłan. Był on również jego głową (Mt 26,3; Mt 26,57; Mt 26,62-65; Dz 5,21; Dz 5,27; Dz 7,1; Dz 9,1; Dz 22,5; Dz 23,2-5). Za przyzwoleniem władzy rzymskiej, przy pewnych ograniczeniach, Sanhedryn funkcjonował jako najwyższa władza polityczna, religijna i sądownicza w Judei (Mt 5,22; J 3,1; J 7,26; J 7,48; Dz 3,17; Dz 4,5; Dz 4,8).

Wśród członków Sanhedrynu reprezentowane były przynajmniej dwie szkoły intelektualne (Dz 23,6-8). Arystokratyczne rodziny arcykapłańskie i ich zwolennicy należeli do stronnictwa saduceuszów (Dz 5,17). Pozostali należeli do ugrupowania faryzeuszów. Faryzeusze, znani ze swej ścisłej i drobiazgowej interpretacji Prawa Mojżeszowego (Mt 5,20; Mt 23,23), byli przyzwyczajeni do otrzymywania „pierwszych miejsc w synagogach i pozdrowień na rynku” (Łk 11,43). Niektórzy z nich byli uczonymi w Piśmie, którzy spisywali, interpretowali i nauczali Prawa Mojżeszowego (Mt 5,20; Mt 12,38; Mt 15,1; Mt 22,35; Mt 23,2; Mk 2,16; Łk 5,17; Łk 5,21). Podobnie jak katolickie Magisterium, uczeni w Piśmie i faryzeusze uważali siebie za autorytatywnych nauczycieli Prawa Mojżeszowego i usiłowali dyktować zwykłym ludziom właściwe przestrzeganie każdego aspektu wiary żydowskiej (Mt 9,11; Mt 12,2; Mt 23,2-36).

Tak jak w dzisiejszym katolicyzmie, uczeni w Piśmie i faryzeusze również sprawowali wspólną władzę nad interpretacją Pisma Świętego i Tradycji (Mt 15,2; Mk 7,3; Mk 7,5; Mk 7,9; Mk 7,13). Nauczali, że Mojżesz przekazał im prawo otrzymane na Synaju w dwojaki sposób. Pierwszym sposobem było ustne nauczanie Mojżesza. Nazywali je *niespisaną Torą* lub *ustną Tradycją*^[536]. Drugim sposobem była *spisana Tora* lub *Pismo Święte*. Faryzeusze nauczali, że spisane i niespisane prawo razem tworzą kompletną Torę, czyli Słowo Boże.

Uczeni w Piśmie i faryzeusze nie otrzymali władzy od Boga. Przeciwnie, Jezus powiedział: „Na katedrze Mojżesza zasiadli uczeni w Piśmie i faryzeusze” (Mt 23,2). Hebrajski Stary

Testament nigdzie nie pouczał Żydów, aby ustanowili Sanhedryn, podporządkowali się nauczaniu uczonych w Piśmie i faryzeuszów albo uznali autorytet ustnej Tradycji na równi z autorytetem Pisma Świętego. Tym niemniej, w I wieku naszej ery tak właśnie się stało i większość Żydów bez dyskusji podporządkowała się uczonym w Piśmie i faryzeuszom.

Jezus stanowił wyjątek. Odmówił podporządkowania swojej służby Sanhedrynowi, uczonym w Piśmie i faryzeuszom oraz Tradycji. Gdy Jego popularność wśród ludzi zaczęła rosnąć, koniec Jego służby stał się nieunikniony.

W ostatnim roku służby Pana w Galilei wydarzyło się coś, co jest opisane w Ewangelii według Mateusza 15,1-9 i w Ewangelii według Marka 7,1-13. Z Jerozolimy, rzekomo w imieniu Sanhedrynu, przybyła grupa uczonych w Piśmie i faryzeuszy, aby przeciwstawić się Jezusowi. Aby wszcząć spór z Chrystusem, zadali Mu następujące pytanie: „Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?” (Mk 7,5).

Nie chodziło o brudne ręce, lecz o przestrzeganie surowej procedury, dyktowanej przez ustne prawo lub Tradycję. Tradycja starszych, zachowana do dzisiaj w *Misznie*, wymieniała każdy szczegół dotyczący umywania rąk przed jedzeniem. Faryzeusze „zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami” (Mk 7,2). Teraz ci autorytatywni nauczyciele narodu żydowskiego domagali się wyjaśnienia.

Jezus nie dał się zastraszyć. Zamiast podporządkować się ich władzy, czego od Niego oczekiwali, zganił ich za ich obłudę:

Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi.

Ewangelia według Marka 7,6-7

W swojej gorliwości właściwego przestrzegania Tradycji uczeni w Piśmie i faryzeusze wydawali się pobożni, lecz Pan wiedział, że ich pobożność jest obłudna. Ich serca były daleko od Boga, a cześć oddawana Bogu była w Jego oczach próżna i bezwartościowa.

Pan oskarżył faryzeuszy o nauczanie „zasad podanych przez ludzi” (Mk 7,7). Pismo Święte absolutnie nic nie mówiło o umywaniu rąk przed jedzeniem. Tym niemniej faryzeusze narzucili innym ceremonialne mycie rąk, tak jak gdyby sam Bóg je ustanowił. W ten sposób wynieśli naukę ludzką do poziomu autorytetu Pisma Świętego, natchnionego przez Boga.

Pan, celowo kierując ostrze swojej krytyki przeciwko nim, kontynuował swoją naganę, określając ustną Torę jako „ludzką tradycję” (Mk 7,8). Jezus oskarżył uczonych w Piśmie i faryzeuszy o przedkładanie słów ludzi nad Słowo Boże: „Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji [...]. Sprawnie uchylacie Boże przykazanie, aby swoją tradycję zachować” (Mk 7,8-9). Innymi słowy, gdy faryzeusze byli nieposłuszni Pismu, to czynili to w doskonałym stylu. Czynili to „sprawnie” (Mk 7,9). Jezus zauważył, jak sprytnie byli w stanie usunąć na bok przykazania Boże po to, aby ściśle okazywać posłuszeństwo własnym Tradycjom. Jezus powiedział, że przez własne Tradycje „znosili Słowo Boże” (Mk 7,13), unieważniając Pismo Święte.

W ten sposób Jezus odrzucił ludzką strukturę władzy Żydów, żyjących w I wieku. Odmówił podporządkowania się Tradycji, władzy nauczycielskiej uczonych w Piśmie i faryzeuszy oraz faktycznej władzy Sanhedrynu, który oni reprezentowali.

To, co Jezus odrzucił, Kościół katolicki obecnie przywrócił. Kościół wyniósł Tradycję do tego samego poziomu autorytetu, który posiada natchnione przez Boga Pismo Święte. Papież i biskupi Kościoła roszczą sobie prawo do powszechnej jurysdykcji i wyłącznej władzy nauczycielskiej. Przez cały czas katolicka hierarchia, podobnie jak faryzeusze, czci Boga swoimi ustami, twierdząc [86]:

Sola Scriptura!

Sola Scriptura! (Tylko Pismo Święte!) stało się okrzykiem wojennym Reformacji. Nikt nie był lepszym bojownikiem tej sprawy niż Marcin Luter. Był on augustiańskim zakonnikiem i profesorem teologii katolickiej na uniwersytecie w Wittenberdze. Luter sprzeciwił się papieskim wysłannikom sprzedającym odpusty, aby pomóc sfinansować budowę Bazyliki św. Piotra w Rzymie. W 1517 roku Luter sporządził listę 95 powodów, dla których praktyka sprzedawania odpustów była zła i przybił tę listę do drzwi kościelnych w Wittenberdze. Gdy nakazano mu, aby odwołał to, co napisał, Luter odpowiedział: „Moje sumienie jest więzieniem Słowa Bożego”. Odrzucił Tradycję i władzę nauczycielską papieża i biskupów jako nieomylnych przewodników wiary chrześcijańskiej. Luter ogłosił Pismo Święte jedyną regułą i standardem wiary chrześcijańskiej. (W celu poznania riposty na niektóre współczesne zarzuty pod adresem zasady *Sola Scriptura*, zobacz: Załącznik E, *Sola Scriptura*).

Ten Urząd Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając jedynie tego, co zostało przekazane.

Sobór Watykański II^[537]

Duchowa władza: Błąd kontra prawda

	Kościół katolicki naucza	Pismo Święte naucza
1.	Piotr był głową apostołów [552, 765, 880].	Chrystus był głową apostołów (J 13,13).
2.	Biskupi są następcami apostołów [861-862, 938].	Apostołowie nie mieli następców, gdyż aby stać się ich następcą, ktoś musiałby być świadkiem zmartwychwstania Chrystusa (Dz 1,21-22).
3.	Papież, jako Biskup Rzymu, jest następcą Piotra [882-936].	Piotr nie miał następcy.
4.	Biskupi wraz z papieżem, jako swoją głową, rządzą Kościołem powszechnym [883, 894-896].	Chrystus, głowa Ciała, rządzi Kościołem powszechnym (Kol 1,18).
5.	Bóg powierzył objawienie katolickim biskupom [81, 86].	Bóg powierzył objawienie świętemu (Jud 3).
6.	Magisterium jest autorytatywnym nauczycielem Kościoła [85-87].	Duch Święty jest autorytatywnym nauczycielem Kościoła (J 14,26; J 16,13; 1 J 2,27).
7.	Magisterium jest nieomylnym interpretatorem Pisma Świętego [890-891, 2034-2035].	Pismo Święte jest jedynym nieomylnym interpretatorem samego siebie (Dz 17,11).
8.	Papież jest nieomylny w swym autorytatywnym nauczaniu [891].	Jedynie Bóg jest nieomylny (Lb 23,19).

	Kościół katolicki naucza	Pismo Święte naucza
9.	Jedynie Magisterium posiada zdolność i prawo interpretacji Pisma Świętego [85, 100, 939].	Każdy chrześcijanin, wspomagany przez Ducha Świętego, posiada zdolność i prawo do interpretacji Pisma Świętego (Dz 17,11; 1 Kor 2,12-16).
10.	Pismo Święte ma być interpretowane w tym znaczeniu, w jakim zdefiniowało je Magisterium [113, 119].	Pismo Święte musi być interpretowane w oryginalnym znaczeniu zamierzonym przez Ducha Świętego (2 P 3,14-16).
11.	Magisterium posiada prawo definiowania prawdy, która znajduje się w objawieniu tylko w sposób niejasny lub pośredni [66, 88, 2035, 2051].	Nikt nie ma prawa wychodzić poza to, co jest napisane w Piśmie Świętym (1 Kor 4,6; Prz 30,6).
12.	Pismo Święte i Tradycja łącznie tworzą Słowo Boże [81, 85, 97, 182].	Pismo Święte jest Słowem Boga (J 10,35; 2 Tm 3,16-17; 2 P 1,20-21). Tradycja jest słowami ludzkimi (Mk 7,1-13).
13.	Pismo Święte i Tradycja łącznie są najwyższą regułą wiary Kościoła [80, 82].	Pismo Święte jest jedyną regułą wiary (Mk 7,7-13; 2 Tm 3,16-17).